
Książka "Tytany" Victoria Scott (recenzja)

Data publikacji: 25.06.2016 7:30

Tytany. Mechaniczne konie i nastolatka, które chce się na nich ściągać. By wyciągnąć rodzinę z długów, by pokazać sobie i światu, ile jest warta. Dziś mamy dla Was recenzję i egzemplarz książki "Tytany" Victorii Scott.

Do lektury książki Victorii Scott przystąpiłam bez żadnych uprzedzeń ani też nadziei, bo powieści tej autorki (znanej z *Ogień i woda* czy *Kamień i sól*) po prostu nie czytałam wcześniej. *Tytany* to zdecydowanie powieść młodzieżowa, więc nie do końca w zgodzie z moją metryką... Jednak zanim przejdę do treści, parę słów o wydawnictwie.

Książka wydana została przez IUVI na zwykłym papierze w miękkiej oprawie ze skrzydełkami. Cienki papier nieco prześwituje, ale nie przeszkadza to zbyt w lekturze. Kartki są klejone, ale dość solidnie, nie zauważyłam, by przy mocniejszym rozłożeniu książka się łamała. Zawiera 336 stron z *Podziękowaniami*, kosztuje 23 zł 50 gr [na stronie wydawnictwa](#).

Wzrok zdecydowanie przyciąga grafika na okładce – która w tym wydaniu przedstawia tytułowego Tytana (swoją drogą nie rozumiem, czemu angielskie *Titans* przetłumaczono jako *Tytany*, a nie *Tytani*...?), czyli pół konia, pół maszynę, które dosiadanane przez dżokejów ściągają się na specjalnym torze z przeszkodami. Podobnie jak tradycyjne wyścigi, rozpalają wyobraźnię mieszkańców slumsów Detroit w czasie kryzysu w przyszłości, dając możliwość wzbogacenia się (zakłady bukmacherskie) i stanowiąc pewnego rodzaju odskocznnię od problemów dnia codziennego – bezrobocia, biedy i beznadziei. Prócz tytułowych Tytanów w świecie przedstawionym brak jakichkolwiek futurologicznych elementów. Nie znajdziemy tu statków kosmicznych ani dystopijnej wizji świata. To jakby Detroit za zaledwie parę lat.

Bohaterką powieści jest 17-letnia Astrid Sullivan posiadająca niezwykle zdolności matematyczne, zainteresowanie technologiczne i ogromną pasję – wyścigi Tytanów. Życie Astrid nie jest łatwe, jej rodzina zaczyna się rozpadać, głównie z powodu dramatycznych przeżyć z przeszłości oraz przez problemy finansowe spowodowane rosnącym bezrobociem i uprawianiem hazardu przez jej dziadka i ojca. Nastolatka, dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności, staje przed szansą na uratowanie rodziny i ocalenie domu oraz wspomóżenie przyjaciółki, Magnolii.

Zawiązanie akcji jest nieco powolne, potem – niczym w wyścigu Tytanów – tempo rośnie. Po przebrnięciu przez pierwsze rozdziały, opowieść wciągnęła mnie, szybka akcja i jej zwroty, ciekawy pomysł z mechanicznymi końmi (to trochę jakby zmiksować film *Giganci ze stali* o walczących maszynach z historiami o najsłynniejszych koniach Ameryki – Secretariacie i Seabisquacie) nie pozwalają się nudzić już do końca.

Książka, choć zdecydowanie przeznaczona dla nastoletniego odbiorcy (pewna naiwność treści, przewidywalność akcji, nastoletnia bohaterka), broni się właśnie wartką akcją i dobrym pisarskim warsztatem (sprawny, choć prosty i młodzieżowy język, niezbyt skomplikowani, ale wyraziści bohaterowie, umiejętnie podtrzymywane napięcia). Nie bez znaczenia są promowane przez autorkę wartości, jak rodzina, przyjaźń, wytrwałość w dążeniu do celu, odpowiedzialność za siebie i innych. Choć schemat fabularny – o nastolatce, która dostaje szansę pokazania swojej wyjątkowości i uratowania rodziny/przyjaciół/państwa/świata (niepotrzebne skreślić) jest dość ograny, nie był bardzo rażący w Tytanach.

Podsumowując, *Tytany* to powieść młodzieżowa z dobrym pomysłem, wartką akcją, sympatycznymi bohaterami i wartościami pozaliterackimi. To przyjemna i lekka lektura na rozpoczynające się właśnie wakacje.

Natasza Gorzołka

Uwaga Konkurs!

Mamy dla Ciebie egzemplarz książki *Tytany* ufundowany przez Wydawnictwo IUVI. Aby zdobyć książkę, napisz w komentarzu poniżej, dlaczego miałyby trafić właśnie do Ciebie. Nagrodzimy najciekawszą odpowiedź. Konkurs trwa

do 3 lipca włącznie.

Konkurs zakończony:

Postanowiliśmy nagrodzić Użytkownika/czkę: danaow, a właściwie jej córkę - żeby czytelnictwo w narodzie nie zaginęło! :) Po odbiór książki zapraszamy do końca lipca do siedziby redakcji (Skoczów, Wałowa 3).